

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz millm. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 85 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

W rocznicę śmierci Inżynierowej Marii Krupkovej. W dniu 5 sierpnia b. r. o godzinie 10 rano w kościele Najświętszego Serca Jezusowego zostanie odprawione nabożeństwo żałobne o czem zawiadamiają krewnych i przyjaciół. Mąż, Siestra i dźeć.

ROczne KURSY PIELEGNOWANIA I WYCHOWANIA DZIECI (egz. od 1925 roku w Wilnie). Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, pedszkolach i łobkach. Wykładane są następujące przedmioty: ANATOMJA I FIZJOLOGJA, HIGJENA I BAKTERJOLOGJA, PATOLOGJA OGOLNA, HIGJENA DZIECKA, OPIEKA SPOLECZNA NAD DZIECKIEM, DYETETYKA DZIECKA, CHOROBY DZIECI I PILEGNOWANIE DZIECKA CHOREGO, PSYCHOLOGJA I WYCHOWANIE. GRY I ZABAWY. W kursach biorą udział pr. featorowie nrstej wszechnicy i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. Zapisy są przyjmowane w lokalu ROCZNYCH KURSOW HANDLOWYCH przy ulicy Mickiewicza 22-5, od godziny 5-7 wiecz. codziennie oprócz świąt. Telefon 1602.

Challenge. DALSZE WYNIKI PRÓBY ROZKLADANIA I SKŁADANIA SAMOLOTOW.

WARSZAWA. (Pat). Aeroklub czając następnych samolotów biorzących udział w międzynarodowych zawodach lotniczych.

Table with 5 columns: Nr. konkursowy, lotnik, typ samolotu, kraj, zdobyte punkty. Lists results for various pilots and aircraft types like KI-36, BA-39, RWD-9, PZL-26, Puss Moth.

WARSZAWA. (Pat). Wczoraj przedpołudniem odbywała się dalsza próba rozkładania i składania skrzydeł samolotów biorących udział w międzynarodowym turnieju lotniczym. Próbam poddano 4 samoloty niemieckie typu KI-36 pilotowane przez lotników biorących udział w międzynarodowych zawodach lotniczych. Próba ta polegała na wystartowaniu w kierunku na bramkę 8-metrowej wysokości w kierunku najbliższej odległości od tej bramki. Samolot musi przejść przez bramkę, nie zawadzając o nią. Start z odległości poniżej 200 m w odległości od bramki jest punktowany. Wyniki dzisiejszej próby przedstawiają się:

PRÓBNY START.

WARSZAWA. (Pat). W poniedziałek o godz 16-ej na lotnisku mokotowskim rozpoczęły się próby startu dla samolotów biorących udział w międzynarodowych zawodach lotniczych. Próba ta polegała na wystartowaniu w kierunku na bramkę 8-metrowej wysokości w kierunku najbliższej odległości od tej bramki. Samolot musi przejść przez bramkę, nie zawadzając o nią. Start z odległości poniżej 200 m w odległości od bramki jest punktowany. Wyniki dzisiejszej próby przedstawiają się:

Table with 4 columns: lotnik, na samolocie, kraj, ilość zdobytych pkt. Lists pilots like Brindlinger, Osterkamp, Junck, Hirth, Bayer, Hubrich, Pasewald, Eberhardt, Stein, Kreuger, Morzik, Anderle, Gedgowd, Grzeszczyk, Balcer, Włodarkiewicz, Floryanowicz, Karpiński, Skrzypiński, Macpherson and their aircraft types and scores.

Pozatem startowało w dniu dzisiejszym w tej próbie jeszcze 8 samolotów konkursowych. Ponieważ den raz, będą mogły w dniu dzisiejszym przewidywać możliwość startowania 2-krotnego, wobec czego te 8 samolotów, ponieważ startowały je samoloty, będą mogły w dniu dzisiejszym startować po raz drugi.

Tragiczny wypadek na wycieczkach.

LIZBONA. (Pat). W czasie wycieczek samochodowych wydarzył się tu tragiczny wypadek. 2 auta, biorące udział w wycieczkach, zderzyły się tak silnie, że jedno z nich zostało odrzucone na trybunę z publicznością. Skutki tego wypadku były tragiczne. 3 osoby zostały zabite, 12 ciężko rannych.

Burza nad Danją.

KOPENHAGA. (Pat). W ostatnich dniach przeciągnęła nad Danją gwałtowna burza, połączona z ulewным deszczem. W niektórych miejscowościach spadło 68 milimetrów wody. Wiele parowców przybyło do portów w znaczącym opóźnieniu. Donoszą również o zatonięciu szeregu mniejszych statków.

DO SZKOŁY

w nowych tanich: fartuszkach szkolnych (od 1 zł.) pantofelkach gimnastycznych na łoslowej podeszwie (od 1 zł.) kołnierzykach szkolnych (od 0,70 gr.) pończosz-kach przedzwych (od 0,60 gr.) nabytych w Składnicy Franciszka Frliczki Wilno, Zamkowa 9

Wszystkie rodzaje przepiśowych fartuszków i kołnierzyków szkolnych.

Zajścia w Indjach.

MADRAS. (Pat). Nadeszła tu wiadomość o szeregu zajść między ludnością hinduską a muzułmańską. W samym Madrasie w czasie bójki jeden muzułmanin został zabity, zaś 10 rannych. Raniono również 3 hindusów. Silne oddziały policji zapobiegły dalszym walkom, przywracając chwilowo spokój. Donoszą również z Agara, iż w niedzielę wieczór nastąpiły podobne

Prince niewątpliwie zamordowany.

PARYŻ. (Pat) Jeden z trzech lekarzy, którzy przeprowadzali sekcję zwłok radcy Prince'a, oświadczył przedstawicielowi „Journal”, że samobójstwo radcy uważa za wykluczone. Pomiędzy 3 lekarzami, którzy przeprowadzali sekcję istnieje wprawdzie rozbieżność co do szczegółów, ale nie wpływa to w niczym na samą zasadniczą kwestję. Wszyscy trzej lekarze zgodnie twierdzą, że Prince został zamordowany.

Otwarcie kongresu filozoficznego.

PRAGA. (Pat). Wczoraj otwarty został 8 międzynarodowy kongres filozoficzny. Przybyło ok. 600 delegatów z przeszło 20 państw, m. in. liczna delegacja polska z prof. Tatarakiewiczem na czele. Prace kongresu potwają do 7 bm. Po pracy wygłoszą 9 referatów.

Wielki strajk w Stanach Zjednoczonych.

WASZYNGTON. (Pat). Sytuacja strajkowa w przemyśle tkackim w Stanach Zjednoczonych budzi najwyższe zainteresowanie całego społeczeństwa Stanów. Akcja strajkowa rozwija się normalnie. Przewodniczący komitetu strajkujących robotników przemysłu tkackiego Gorman oświadczył, iż przystępuje do zorganizowania odżywiania robotników w czasie trwania strajku. W tym celu Gorman zwrócił się o pomoc do wszystkich związków zawodowych, które na zezwianie odpowiedziały przychylnie, ofiarowując na rzecz komitetu strajkującego sumy pieniężne. Na ręce komitetu strajkowego napływają setki depech od różnych organizacji, zachęcając do wytrwania i zapewniając o swej pomocy.

WASZYNGTON. (Pat). Strajk w przemyśle włókienniczym objął około miliona robotników. Postulaty strajkujących są następujące: 1) Ustanowienie 6 godzin dnia roboczego i 5 dni pracy w tygodniu przy jednakowym wynagrodzeniu we wszystkich okrugach. 2) Obecne prace tygodniowe nie ulegną zmniejszeniu. 3) Zamknięcie przedsiębiorstwa zorganizowanych robotników. 4) Cofnięcie zwiększenia liczby warsztatów tkackich bez jednoczesnego podniesienia płacy. 5) Uznanie związków roboczych za przedstawicielstwo robotników przy rokowaniach. 6) Ustanowienie sądu rozjemczego w Pawlucket (schode island). Przywódcy robotników oświadczyli, że do fabryk, które nie przystąpiły do strajku wysłane będą silne patrole strajkujących celem skłonięcia robotników do porzucenia pracy. Ze swej strony właściciele fabryk oświadczyli, że przy fabrykach stać będzie z bronią straż i że prace w fabrykach będą prowadzone przy pomocy niezorganizowanych robotników.

Echa zamordowania Dollfussa.

PRAGA. (Pat). Jeden z dzienników praskich zamieszcza wywiad z byłym wicekanclerzem inż. Winklerem, który przebywa w majątku swego przyjaciela. W wywiadzie tym stwierdza inżynier Winkler, iż nie uciekał z Austrii w związku z wypadkami 25 lipca, lecz jeszcze w przeddzień wyjechał normalnie z Austrii do Czech. Winkler twierdzi, że zamach 25 lipca nie był akcją zorganizowaną z góry, lecz wysiłkiem jednej grupy narodowo-socjalistycznej, która nie wyczekała rozwoju wypadków.

Następnie inż. Winkler oskarża min. Fey'a, że w ostatnich czasach przed zamachem pozostawał on w ścisłych stosunkach z narodowymi socjalistami. Po rekonstrukcji gabinetu w Austrii 11 lipca min. Fey zdecydowany był na przedsięwzięcie akcji razem z przeciwnikami ustroju, w szczególności zaś z narodowymi socjalistami, celem obalenia gabinetu a przedewszystkiem Dollfussa. Jeszcze w ostatnich dniach przed zamachem min. Fey za pośrednictwem wybitnych przywódców Herndorferów przeprowadził rozmowy z Winklerem. W końcu inż. Winkler podkreśla, że nie sądzi, by w Austrii mógł zapanaować pokój w obecnych warunkach i zaznacza, że restauracja Habsburgów posiada bardzo poważny charakter, i że znaczna część ludności uważa restaurację za mniejsze zło od zagazającego niebezpieczeństwa ze strony narodowych socjalistów.

Posiedzenie KI, Narodowego.

W Sejmie dnia 1 września r. b. odbyło się posiedzenie parlamentarnego Klubu Narodowego przy bardzo licznym udziale posłów i senatorów. Po referacie prof. Rybarskiego, Klub przeprowadził obszerną dyskusję o wewnętrznym położeniu politycznym, poczem zajął się ostatnimi wydarzeniami na terenie polityki zagranicznej. Zgłoszone w tej sprawie wnioski zostaną sformułowane przez Komitet polityczny Stronnictwa Narodowego.

Wicemin. K Pieracki na nowym stanowisku.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. Kazimierz Pieracki, który w tych dniach opuszcza swoje stanowisko, stanął na czele Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych, którego siedziba przeniesiona będzie ze Lwowa do Warszawy. Na czele tej instytucji stał dotychczas kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego, dr. Joachim Namysł.

Nowy wiceminister oświaty.

P. Prezydent R. P. mianował z dniem 19 na miejsce P. Kazimierza Pierackiego podsekretarzem stanu w ministerstwie WRIOP Konstantego Chylińskiego, prof. uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Ujęcie bandytów.

KRAKÓW. (Pat). Organa policji państwowej w Tarnowie dokonały aresztowań kilku groźnych bandytów, z których jeden nazwiskiem Nowak był ostatnio postrachem powiatu dąbrowskiego. W chwili aresztowania Nowak rzucił się z bagnietem na posterunkowego, który w obronie własnej zranił bandytę. Bandyci, widząc nadchodzącą pomoc, rzucili się do ucieczki. Za uciekającymi policja dała kilka strzałów,

Pożar w pałacu cesarza Pu-Ji.

PEKIN. (Pat). Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn w pałacu cesarza Mandżurji w Czanczun powstał pożar. Straż ogniowa wspomaganą przez wojsko i licznych ochotników, usiłuje ogień opłonąć.

Powódź w Małopolsce i na Śląsku.

KRAKÓW. (Pat). W powiecie nowosądeckim i nowotarskim niebezpieczeństwo powodzi minęło. W godzinach nocnych na terenie tych powiatów ustał deszcz i wody zaczęły opadać. Potok Kamienica pod Nowym Sączem opadł do stanu 270 cm. w porównaniu do 308 cm. z dnia wczorajszego. Opada również Dunajec. Pod Nowym Sączem utrzymuje się na poziomie 298 cm. Z powodu podmycia mostu obwodowego pod Hubą komunikacja Nowy Targ - Krośnice jest chwilowo przerwana. W powiecie myślenickim Raba wezbrała do 3 m. ponad poziom normalny, jednakże wylew nie nastąpił. Jeżeli deszczu w górach nie będzie spodziewany jest spadek wody.

Pożar pałacu cesarza Mandżurji wywołał w Japonji duże wrażenie. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że ogień został podłożony i domagają się wszczęcia energicznego śledztwa.

W powiecie małopolskim i na Śląsku jest 210 cm. ponad normalny. Woda podnosi się w niektórych miejscach zalała tereny niżej położone. W Wadowicach ewakuowano ludność z zagrożonych miejsc na przedmieściach. Na Rabie plus 460 cm. czyli 330 ponad normę. KATOWICE. (Pat). Z Bielska donoszą, że w dniu 2 bm. wieczorem z powodu bezustannych deszczów wezbrała rzeczka Jańciszanka na terenie gminy Międzyrzecze Dolne i zalała łąki i pola. W Skoczowie poziom wody na Wiśle podniósł się o 1 m. ponad stan normalny, rzeka jednak dotychczas z brzegów nie wystąpiła. Zarządzono pogotowie drużyn ratowniczych w zagrożonych miejscach. Rzeczka Hornicka pod Zabrzeżem wystąpiła z brzegów i zalała łąki, a w Bronowie zalała parę domów, jednak poważne niebezpieczeństwo ludziom nie zagraża. Dzisiaj rano woda w Wiśle przybrała podnosząc się o 4 m. 20 cm. ponad normalny i grozi wylewem. W miejscowości Ligota wezbrała rzeczka Młynka, zalewając drogę powiatową, komunikacja jednak nie została przerwana. Istnieje obawa zerwania mostu przez wezbrane wody Hornicy na drodze powiatowej Zabrzeż - Ligota. Na miejsce zagrożonych terenów powodzią wyjechali przedstawiciele władz.

Woda na rzekach opada, aczkolwiek deszcze nie przestały padać. Straty nieznaczne, niebezpieczeństwa niema. W pow. chrzanowskim w miejscowościach Jańkowiec, Gorzów, Bobrek, Mętków. Oklesna i Podłęże woda na Wiśle w niektórych miejscach wystąpiła z brzegów i zalała przybrzeża. Kilka domów murano ewakuować. W Pustyni woda wynosi 480 cm. ponad stan normalny i przybrzyja 10 cm. na godzinę. W samym Chrzanowie rzeczka Chechło zalała przybrzeżne łąki. W Żywcu na Sole o godz. 17-ej było 318 cm. czyli 63 cm. ponad stan normalny. Na Rabie woda nieznacznie opada. Dunajec w pow. dąbrowskim koło Karska miał o godz. 17-ej 281 cm. ponad stan normalny. Przy naprawie wału przerwanej przez ostatnią powódź pracuje około 500 robotników. Ludność cywilna uszczelnia przeciekające śluzę na Dunajcu pod Konarami. Dunajec przybrzyja 12 cm na godzinę.

KRAKÓW. (Pat). Woda na Sole w Żywcu podniosła się do 3,34 m. to jest 80 cm. ponad normę. W Oświęcimiu na Sole stan wynosi plus 120 cm. Na Małej Wiśle w Jawiszowicach przybyło wody o 385 cm. ponad stan normalny. W miejscach niżej położonych wody wystąpiły z brzegów. Na Wiśle w Smolnicach plus 4 m. to jest 268 cm. ponad stan normalny. Woda podnosi się. Na Skawie w Zatorze stan plus 284 to

który jeden zranił Nowaka w plecy. Za resztą bandy wszczęto pościg. W niedzielę ujęto Wiatra i Berezę, przy których znaleziono rewolwery i znaczne zapasy naboji.

W Płaszczach w pow. nowotworskim utonęła w wezbranych wodach Dunajca pewna niewiasta.

Reklama jest dzwignią handlu.

## Z prasy.

### Przed otwarciem sezonu politycznego.

Jesień już za pasem. Otwarcie t. zw. sezonu politycznego nastąpi la da dzień.

Co przynosi ten sezon? Pisze o tem „Robo-nik“

Kierownictwo obozu rządzącego manifestowało swój „kurs na lewo“; mowa p. Kozłowski napsuła dużo krwi różnym złączom na prowincji, redaktorom „Czasu“ i redaktorom „Słowa“; skandal żyrardowski dał obfity pokarm kampanji anty-konserwatywnej wewnątrz B.B.W.R.; wprawdzie p. Jastrzębski usiłuje w miarę się wy-nagrodzić prawicy „sanacyjnej“ jej rozczarowania polityczne własnym, którym tam z kolei, projektem „reformy“ i „bezpieczeń-epolecznych“; wprawdzie sam p. premier Kozłowski wywołał zachwyt kół „ciężkiego“ przemysłu zapowiedzią „upanstwowie-nia“ (?) związków zawodowych; ale mimo to baterje „Kurjera Porannego“ otworzyły o-gień huraganowy na pozycje Nieswieża i Dzikowa, na „zdobyte socjalne“ ks. Radzi-wiła, p. Minkowskiego i p. Wiślickiego; w wielu salonach dojrzejewa gorycz i znie-chęcenie.

### Idealizm na karawanie.

Niewątpliwie wiele kłopotu przy niesie sanacji w nowym sezonie politycznym jej młodzież, gdyż w takim n. p. Legionie Młodych znalazła się grupa ludzi, która myślała na serio, iż jej zadaniem jest przebudowanie Polski według „młodo-legjonowych“ ideałów, zbliżonych zresztą mocno do rosyjskiego komunizmu.

Ci to idealisci spojrzeli teraz, że Legion ma zupełnie inne, nieidealne cele. Stąd więc tragedje, rozdar-cie dusz i inne historyczne historie.

W ostatnim numerze „Państwa Pracy“ czytamy bardzo pouczający wierszyk p. Kiersnowskiego. Początek jest w stylu trzeciego internacjo-nalu, a trochę w stylu „moralnej“ sa-nacji.

Przec z martwoży szaruga,

Dosyć grandy, skandali

W mordy będzie się walić

Przec ze wszystkim. Ze wszystkim!

Tysiąc było przemówień

Tysiąc hasel i druków,

Tysiąc butów przebiegło

Po chodnikach i bruku.

Cóż jednak stało się potem z ty-mi amatorami od walenia w mordę?

Jednak dalej —

Niektórzy się potem spotkali

Jak w bardzo banalnej historii

W sądowej sali.

Zaprzepaścił „e.“ „idealizm“,

Za złotych tysiąc i więcej,

Za posadę, rulon pieniędzy,

Jedność i zaufanie —

Na nic

Idą znów po ulicy,

Na dloniach noszą lichtarze,

Uczcie i dranie.

Amen.

„Idealizm na karawanie.

Uczciwi i dranie w jednym szeregu.

Cóż to jednak za „uczciwi“, skro-ridą razem z draniem?

Rzeczywiście „idealisci“ z kara-wanu.

### Dobrane towarzystwo

Na brak doboru towarzystwa w sanacji narzekać nie można. Zarówno pod względem ideowym jak i raso-wym.

Nie tylko w samym BB mamy listną wieżę babel. To samo obser-wujemy w samorządzie, organizac-jach społecznych i zawodowych, wszędzie także i w prasie.

Tu przedewszystkiem wodzi rej naród wybrany.

Niedawno „Kurjer Poznański“ po dał spis żydów pracujących w dzien-nikach sanacyjnych stolicy — „Ga-zecie Polskiej“ i „Kurjerze Polskim“.

Wprawdzie w zespole pierwszej z tych redakcyj był też wymieniony p. Szrajt Stanisławski Czesław. Obecnie brat jego, mieszkający w Poznaniu, oświadczył w „Dzienniku Pozn.“, że „wiadomości o żydowskim pochodzeniu „ego“ rodziców są wyssane z palca“.

Jeżeli się nawet skreśli nazwisko p. Cze-sława Szrajt Stanisławskiego, pozostaje w redakcji „Gazety Polskiej“ jeszcze liczny i piękny zespół żydów, a mianowicie: pp. Ad-lerowa, Jadwiga, Krukowski Stefan, Liński Henryk (Lichterstein), Lassica Waclaw (Lewinsohn), Otmar (Berson) Jan oraz So-kołow Florjan, syn Nahuma Sokolowa, pre-zaesa Światowej Organizacji Syjonistycznej.

Zespół żydowski „Kurjera Polskiego“ — przypominamy — jest jeszcze liczniejszy: pp. Atlas Adolif Barbanel, Baumgartel vel Mirek, Chorowiczewa Anna, Fiszmanówna Jęwa, Gierszczyński Hersz, Gurfinke Leon, Jakubowicz Kazimierz, Klein Konstancy, Korngold Szymon, Melodysta St., Pierni-karz Stanisław, Reichman Józef, Sztach-uman Wilhelm i Toepflitz Jerzy.

Dobrane towarzystwo.

## Stanowisko Włoch wobec Sowieców.

PARYŻ. (Pat) Hawas podaje, że korespondent rzymski w Atenach w korespondencji swej pisze, iż po-twierdza się tu oficjalnie, że Włochy zgadzają się na przyjęcie Sowieców do Ligi Narodów i na przyznanie im stałego miejsca w Lidze Narodów. Stanowisko Włoch w tej sprawie jest lojalne, popierali oni zawsze udział Rosji w negocjacjach europej-

skich. Rząd faszystowski pierwszy w roku 1923 uznał rząd bolszewicki. Zgoda na wejście Sowieców do Ligi Narodów wydaje się oznaką, iż Włochy porzuciły swój projekt re-formy Ligi Narodów, którą to kwestję uważał Rzym jeszcze w zeszłym roku za jedną z zasadniczych pod-staw polityki zagranicznej.

## Rewizyta floty sowieckiej.

GDYNIA. (Pat). Dziś rano przy-byla do Gdyni eskadra sowieckiej floty wojennej, złożona z okrętu „nowego“ Marat i kontorpedow-ów Kalinin i Wołodarski, pod do-wództwem admirała Gallera, d-icy floty sowieckiej na morzu Bałtyckim.

Eskadrę sowiecką powitała w odległości 2 mil na północo-wschód od cypla helskiego eskadra polska złożona z okrętów R. P. Wicher i Burza oraz holownika „Lech“ z o-licerami łącznikowymi i pilotami. Po wymianie powitalnych strzałów, eskadra sowiecka weszła do portu landowego. Przy dworcu morskim przyjęły eskadrę holowniki polskie Ursus, Bizun i Tur, poczem okręty RP Wicher i Burza weszły do portu wojennego na swoje miejsce postoju. Na dworcu morskim Galler został powitany przez kompanję honorową marynarki wojennej z orkiestrą, która odegrała hymn sowiecki. Admi-rała Gallera powitali przedstawiciele władz w osobach wicekomis-sarza Gdyni inz. Szaniawskiego, d-icy obrony wyłrzcza komandora Frankowskiego, komendanta placu z d-cami plutonu żandarmerji mor-skiej oraz miejscowej policji pań-stwowej. O godz. 11,30 adm. Galler opuścił okręt i udał się w t-wie charge d'affaires ambasady sowieckiej w Warszawie Podolskiego, attache wojskowego ambasady gen. Semionowa i jego zastępcy plk. Ba-rabanowa z wizytą do d-icy floty kontradmirała Unruęa. Po złożeniu wizyty d-icy floty adm. Galler zło-żył wizytę komisarzowi rządowemu Sokolowu. Następnie d-ca floty so-wieckiej powrócił na pokł. i okrętu

Murat, gdzie przyjął rewizytę d-icy floty polskiej kontradmirała Unruęa i komisarza rządu miasta Gdyni So-łoja, który rewizytował adm. Gallera w asyście zastępcy inż. Szaniawskiego i sekretarza osobistego. O godz. 15-ej nastąpiła wymiana wizyt między messami okrętów pol-skich i sowieckich.

Pancernik Marat jest największą jednostką floty sowieckiej na Bał-tyku. Ma on 181 m. długości, 9 m. zanurzenia, 23.000 tonn wyporności. Artylerja Marata składa się z 12 dział.

GDYNIA. (Pat). Wczoraj o go-dzinie 19.30 w kasynie podoficer-skiem floty podejmowano wieczor-ną 150 podoficerów marynarki so-wieckiej.

GDYNIA. (Pat). Wczoraj o go-dzinie 18-ej w kinie marynarki wo-jennej odbyło się przedstawienie „raz podwieczorek dla 200 maryna-zy sowieckich.

### Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

## Wyrok na sen. Dobięckiego.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że członek klubu BBWR, sen. Do-biecki, zamieszany w aferę żyrar-dowską, został osądzony przez sąd partyjny BB, lecz wyrok z niezrau-miałych powodów nie został ogło-szony.

Obecnie prasa sanacyjna komu-nikuje, że sąd w składzie sen. Leona Janta Połczyńskiego, jako przewod-niczącego, oraz sen. Walerego Ro-mana i posła prof. Ignacego Czumy jako członków — powołany na wnio sek sen. Artura Dobięckiego dla roz-poznania całok-tańtu działalności je-go w związku z zawartym układem z dnia 3-go sierpnia 1934 roku w sprawie żyrardowskiej orzekł:

„Uznać postępowanie pana Artu-ra Dobięckiego objęte badaniem są-gu za wysoce niewłaściwe jako se-natora Rzeczypospolitej Polskiej,

## Nieporozumienia polsko-francuskie.

Półrządowa „Gazeta Polska“ za-biera głos w artykule p. t. „Sojusznice prawdy“ w sprawie głosnych już w całym świecie zarzutów części pra-sy francuskiej pod adresem polityki polskiej. „Gazeta Polska“ stwierdza, iż zabiera głos ponieważ „dalsze rwanie naganki przeciwpolskiej, ja-ka się w prasie francuskiej rozpęta-ła — mogłoby stawać się, niestety, szkodliwie dla sprawy tak ważnej i doniosłej dla obu narodów — jaką jest sojusz między nimi“. Możliwość tu zaznaczyć, iż już dawno należało-by zabrać głos i wyraźnie i jasno zde-mentować czynione zarzuty. Nie za-wadziłoby również, aby kierowni-ctwo ministerstwa spraw zagranicz-nych — tak jak to się dzieje wszę-dzie na świecie, nawet w krajach, rządzonych przez dyktatorów — nie zanieczyściło informowania społeczeństwa własnego przynajmniej o głównych liniach polityki zagranicz-nej. Wówczas może uniknęłoby się wielu nieporozumień a także nie zaszkodziłoby się zapewne sprawie „tak ważnej i doniosłej“, jaką jest sojusz francusko - polski.

„Gazeta Polska“ w zaprzeczeniu swem pisze między innymi:

Kampanja przeciwpolka, prowadzona obecnie na łamach wielu pism francuskich oparta jest na trzech podstawach: na fałszu, na nieznanomości rzeczy i na niezro-zumieniu istoty stosunków polsko-francuskich.

Falsz — to owe, raz drukowane — wiadomości o „tajnych amowach“ polsko-niemieckich, o „spisku“, mającym na celu wojnę, napad, zabór. Falszem jest to wszystko, co imputuje, mniej lub więcej bezczelnie Polsce zależność od jakichkol-wiek czynników obcych, czy też związane-kamiś ukrytymi układami, czy rokowan-iami.

Falszami o Polsce karmi obecnie prasa francuska opinję własnego kraju bardzo często. Nieznanomością rzeczy — jeszcze częściej. Czyż nie jest rozbrajającą „nie-znanomością rzeczy“ kiedy „Temps“, po kil-

ku tygodniach ataków wielu dzienników paryskich na sojusznicą Polskę — przy-pięte początki obecnej dysharmonji wystą-pieniem prasy polskiej, która zachowała w całości jaknajdalej posuniętą powściągli-wość? Czy nie jest rozpaczliwą nieznanosto-ścią rzeczy pisanie o milionach (a nawet miliardach) franków pomocy Francji danej przez Polskę, podczas gdy prawdą jest, że od roku 1930, t. j. od czasu kryzysu Francja dawała, i to z kas rządowych, „pomoc“ Austrii, Węgrom, Czechosłowacji, Ju-gosławii i Niemcom — ale nie dawała jej Polsce (która zresztą wcale o to nie zabie-gała). Czy nie jest śmieszna nieznanosto-ścią rzeczy twierdzenie, powtarzane nawet przez poważny „Temps“ — jakoby polsko - so-wiecki pakt o nieagresji zawarty był pod „uspisjami Francji, podczas gdy sprawa miała się wprost przeciwnie? Czy nie jest nieznanomością rzeczy stwierdzenie, że sprawa żyrardowska, to „walka z kapitałem zagranicznym“, albo „walka z kapitałem francuskim“ — podczas, gdy jest to prosto-ta walka z nadużyciami? Nieznanomością spraw, o których się pisze, brak próby z-rozumienia polskiego stanowiska i polskich racji, wówczas gdy ma się zamiar krytyko-wać polską politykę — to, niestety, zjawis-ko pokutujące w prasie francuskiej od-dawna i zaiste — zadużo.

I stąd bodaj: z nieznanomości i niezro-zumienia przez wielu publicystów francu-skich spraw zarówno Polski, jak i wogóle spraw wschodniej Europy, — różni się naj-głębiej i najdotkliwiej rażące i nie-zrozumienie istoty stosunków polsko - francuskich.

Nam się wydaje, że wina jest nie-tylko po stronie francuskiej

Do obowiązków ministerstwa spraw zagranicznych i jego placów-ek należy wyrównywanie niepo-rozumień i wyjaśnianie rzeczy, któ-re mogłyby być niezrozumiane przez sojuszników. To samo jest obowią-żkiem prasy, popierającej politykę rządową. A czy wszystko jest pod tym względem w porządku?

## TANI POCIĄG NAD MORZE

WILNO — WARSZAWA — GDYNIA — HEL

OD JAZD 81X.

Tylko 18 zł. 50 gr. w obydwie strony!

Zapłać: LIGA MORSKA I KOLONJALNA, — ul. Mickie-wicza 26 15 12.

## Pod znakiem wypadków na Dalekim Wschodzie.

Korespondencja własna

Moskwa, w sierpniu.

Prasa sowiecka przepelniona jest wiadomościami i artykułami poświę-conemi dwóm zdarzeniom: zjazdowi sowieckich literatów, co jest zdarze-niem przejściowym, które niebawem zejdzie ze szpałt dzienników i zdar-zeniom na Dalekim Wschodzie, któ-re nie tak rychło znikną z pism nie-tylko sowieckich, ale wogóle świato-wych. Doniesienia z Dalekiego Wschodu traktują o wypadkach w Mandżurji, natomiast przepowiednie odnośnie konsekwencji stanowią treść aktualnego materiału pism so-wieckich stosunkowo rzadko.

Materiał prasowy przedewszys-tkiem zajmują informacje, które mają na celu ujawnienie agresywnych ce-lów Japonji we wschodniej części kontynentu azjatyckiego. Prasa szczeg-ółowo referuje o przygotowa-niach wojennych Japonji, o technicz-nem wyposażeniu armji japońskiej, o izolowaniu japońskich sił w Man-dżurji, tworzeniu japońskich garni-zonów wojskowych w mandżurskich miastach itp. Nie każdy wie, że japoń-skie dowództwo wojskowe kładło w ostatnich dwóch latach specjalny na-cisk na aklimatyzację swych oddzia-łów, aby przystosowały się do szorst-kiego klimatu mandżurskiego i sybe-ryjskiego. Dlatego japońskie jed-nostki wojskowe w Mandżurji częściej się zmieniały a rekrutowały się wyłącznie z ludzi najłatwiej przy-zwyczajających się do innego klima-tu. Odbywały się również ćwiczenia japońskiej floty powietrznej w ziemie w lotach na dalekie odległości. Man-dżurję pokryto siecią lotnisk, których

można używać tylko jako bazy wo-jenne, bowiem naddłowe znaczenie tych lotnisk jest minimalne.

Prasa sowiecka wskazuje na po-wagę japońskich przygotowań wojen-nych i stwierdza że wzmocnienie specjalnej sowieckiej armji na Dale-kim Wschodzie w takich warunkach jest koniecznością.

Moskiewska „Prawda“ pisze, że „apostolskie ministerstwo wojny i mi-nisterstwo marynarki wojennej do-maga się, aby nowy budżet japoński obejmował przeszło miliard yen na zbrojenia wojenne. Od czasu wypad-ków mandżurskich, Japonja żyje pod znakiem wojennego budżetu. Obecnie niema na świecie państwa, któ-reby miało tak wielkie wydatki wo-jenne jak Japonja. Jeżeli dołączymy do tych wydatków subwencje udzie-lane przemysłowi wojennemu, wydat-ki na przysposobienie wojskowe mło-dzieży i t. d. to będziemy mieli do-czynienia z cyfrą wprost olbrzymią. Przemysł wojenny staje się osrod-kiem wszelkiego działania przemy-słowego.

W komentarzach do wypadków na Dalekim Wschodzie i sporu, jaki po-nownie wywiązał się o kolej wschod-nio - chińską, „Prawda“ pisze: „Japońska i mandżurska prasa bez-względnie kontynuuje kampanję anty-sowiecką, aby wywierać nacisk na pozycję ZSSR przy sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej. W tym celu „japońsko - mandżurskie władze w Mandżurji dokonały aresztowania kolejarzy. Stosowane są i inne meto-dy prowokacyjne“.

„W kwestji, która prowokuje swą agresywnością — pisze „Prawda“ — nie może być dwóch zdań, tak samo jak nie może być zdań w kwestji, kto odpowiada za przenawanie rokowań o sprzedaż koleji wschodnio-chińskiej“. Prasa sowiecka bądź co bądź zachowuje zimną krew i stara się zachować ton, któryby nie spowodował zaognienia sytuacji.

St. Ogr.

### Nowe obowiązki meldunkowe.

Przy wypełnianiu kart meldun-kowych zdarzały się często wypadki fikcyjnego podawania danych. Agen-cja PID. dowiaduje się, że na pod-stawie nowego rozporządzenia mini-sterstwa spraw wewnętrznych wła-sciciele lokali obowiązani do pro-wadzenia meldunku, upoważnieni zostali do żądania od meldujących się przedstawiania dowodów. W wy-padku odmowy wylegitymowania się właściciele lokali mają zawiada-miać biura meldunkowe.



## Delegatki 24 miast Pomorza w Wilnie.

Pielgrzymka Stow. Pań św. Wincentego a Paulo.

W sobotę wieczorem przybyła do Wilna pielgrzymka, składająca się z 300 osób Stoworzyzenia Pań św. Wincentego a Paulo z Pomorza. Biorą w niej udział delegatki 24 miast pomorskich, które przybyły tu, aby złożyć hołd Matce Boskiej Ostrobramskiej i zapoznać się z akcją miłosierdzia, rozwijaną przez miejscowe Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo.

Miłych gości powitał w Ostrej Bramie J. E. ks. Arcybiskup-Metro-polita Jabrzykowski w otoczeniu duchowieństwa, przemawiając serdecznie i udzielając błogosławieństwa arcybiskupskiego.

W niedzielę od rana, po Mszy św., panie zwiezwały miasto, wie-czorem zaś udały się na akademję okolicznościową, zorganizowaną przez Radę Centralną miejscowych stowarzyszeń dla bliźszego poznania się i zestawienia wyników swej pra-cy. Akademją odbyła się w sali śniadaniowej U. S. B. Sala była za-pelniona niemal po brzegi, gdyż w akademji, oprócz delegatek, wzięły również udział członkinie miejsc-owych konferencji oraz przedstawicielki i przedstawiciele różnych or-ganizacji katolickich z Wilna, pro-wadzących działalność charytatywną.

W atmosferze serdeczności i braterstwa rozpoczęła się akademja. Zapoczątkowano ją hymnem do Naj-swiętszej Panny Marii, wykonany bardzo pięknie przez chór „Echo“ pod kierownictwem prof. Władysła-wa Kalinowskiego. Później ten sam chór odśpiewał „Kyrie“ ze Mszy św. i „Pieśń Mjową“.

Przed rozpoczęciem obrad, zwy-czajem, przyjętym przez wszystkie stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo, odmówiono krótką modlitwę. Wstępne przemówienie wygłosił ks. superjor Jan Rzymelka, zapraszając na przewodniczącą p. prezeskę Zofję Kościalkowską oraz na człon-ków prezydium: ks. prałata Wysin-skiego, p. prezycjentową Boltową i p. dr. Zapółowską.

Nastąpiły przemówienia powital-ne. W imieniu Rady Centralnej kon-ferencji wileńskich powitała piel-grzymkę p. prezeska Z. Kościalko-wska, poczem przemawiali deleg-aci i delegatki innych organizacji katolickich. W końcu powitała mi-tych gości p. prezeska Janina Burhardtowa w imieniu Narodowej Organizacji Kobiet.

Ks. superjor Rzymelka w dłuż-szym referacie przedstawił zebra-nym pracę miejscowych konferen-cyj, zaznaczając jednocześnie, że trudniej u nas zdobywać środki na akcję charytatywną, niż w innych dzielnicach kraju, ponieważ spo-łeczeństwo wileńskie jest b. biedne. Mimo to ma na poszczycić się znacznym sukcesem. Oto 24 kon-ferencji Pań św. Wincentego a Pau-lio, znajdujących się w Wilnie, w ciągu roku ubiegłego potrafiło u-zbiierać 115 tysięcy złotych. W tym samym czasie 10 męskich konferen-cyj, zrzeszających 102 członków czynnych i 175 wspierających, u-zbiierało też kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Przewodnicząca pielgrzymki p. prezydentowa Boltowa wygłosiła dłuższe przemówienie, informując zebranych o działalności stowarzyszeń Pań św. Wincentego a Paulo na Pomorzu. Przed dwoma i pół laty powstała na Pomorzu centrala stowarzyszeń, koncentrująca działalność podówczas 31 stowarzyszeń. Dziś do centrali należą już 53 stowarzysze-nia. Rozwój ten jest wynikiem odpo-wiedniej akcji propagandowej, pro-wadzonej przez radę wśród swoich członków i wśród całego społeczeń-stwa. Również i akcja zbierania funduszy na pracę charytatywną dała wspaniałe wyniki. W ciągu ro-kueszłego 42 stowarzyszenia u-zbięrały 196.245 złotych.

Po tem przemówieniu rozległ się śpiew chóru „Echo“, wykonują-cego po kolei: psalm Gomółki „Pa-na ja wzywać będę“, Moniuszki „Dzięki Ci Przedwieczny Panie“, Kalinowskiego „My lud Twój, Je-zu“, „Pieśń wieczorną“, „Króluj nam Chryste“ i na zakończenie hymn Akcji Katolickiej „My chcemy Bo-ga“, którego zebrani wylustali stojąc.

W trzecim dniu pobytu — wczoraj — o godz. 9 zrana pielgrzymka udała się do Kairwari, gdzie obszła drogą Męki Pańskiej, a wieczorem o 5 wzięła udział w herbatce to-warzyskiej u „Sztrella“.

Dziś pielgrzymka udaje się do Trok.

m. r. s.

# KRONIKA.

## Pożar w składach żywnościowych w Ratuszu.

Wczoraj w godzinach wieczornych w składach żywnościowych Funduszu Pracy w b. Ratuszu przy ul. Wielkiej wybuchł pożar. Niezwłocznie na miejsce wypadku wezwano straż pożarną, która przybyła w całym komplecie. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej pożar zdołano szybko umiejscowić.

Jak ustalono, pożar powstał skutkiem porzucenia niedopałka papierosa, wobec czego zapaliły się papiery, a następnie worki od żywności. Strat żadnych niezamierzono.

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W zachodniej połowie kraju zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach południowo-zachodnich. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

W pozostałych okolicach Polski: dość pogodnie i ciepło, jednak ze skłonnością do burz. Umiarkowane lub słabe wiatry z kierunków wschodnich.

### DYZYPU APTEK:

Dziś w mocy dysytura następujących aptek:  
Sukce. Augustyjskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16-31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysokiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Świdzisk.

### WIADOMOSCI KOŚCIELNE.

— **Poswiganie ołtarza w kościele św. Kazimierza.** W ubiegłą niedzielę kościół św. Kazimierza był miejscem pięknej uroczystości katolickiej. O godz. 9 zrana, po Mszy św., ks. Piechocki poświęcił ołtarz boczny, znajdujący się po prawej stronie nawy głównej, ufundowany z inicjatywy ks. Wilusa przez chor. św. Kazimierza. Podczas tej uroczystości bardzo piękne pienia religijne wykonał chor. św. Kazimierza pod kierownictwem p. prof. Kowalskiego. Uroczystość ta zgromadziła w kościele spory zastęp wiernych. (m)

### Z MIASTA.

— **Bracia Adamowicz po raz trzeci w Wilnie.** Wczoraj przybyli po raz trzeci do Wilna bracia Adamowicz, którzy po kilkugodzinnym pobycie odjechali do miasteczka rodzinnego Olkowicz, pow. wilejskiego, gdzie będą gościć u swoich krewniaków i ziomków.

### SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Kary za handel w niedzielę.** W ub. niedzielę sporządzono 17 protokołów za handel w dzień niedzieli. Protokoły sporządzone zostały przeważnie w dzielnicy żydowskiej. W związku z ujawnieniem handlu w niedzielę i święta władze administracyjne zarządziły ostrą kontrolę wszystkich sklepów, trudniących się handlem w te dni.

### SPRAWY WOJSKOWE.

— **Powrót komendanta PKU Wilno—miasto.** W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego obaj urzędownie komendant P. K. U. Wilno — miasto major Ossowski Maksymilian. Godziny przyjęć dla interesantów jak zwykle codziennie od godz. 12 do godz. 13.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Wil. Woj. Tow. Przeciwo-gruzińcze opuściła zajmowany dotychczas lokal przy ul. Żeligowskiego 1 m. 16 i mieści się obecnie przy ul. Wileńskiej 27 m. 1.**

— **Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie prowadzi następujące kursy wieczorowe:**

- 1) Drogowo. 2) Meljoracyjne. 3) Miernicze. 4) Radjotechniczne. 5) Korespondencyjne, budowlane i drogowo o poziomie średnim. 6) Samochodowe (amatorskie i zawodowe) z warsztatami. Wykłady będą połączone z zajęciami praktycznymi.

Informacji udziela kancelaria od godz. 17 do 19 (oprócz świąt i sobót). Adres: Wilno, ul. Holenderska 12.

### STANISŁAW CYWINSKI.

## Między Scyllą despotyzmu a Charybdą rewolucji.

Jana Kucharzewskiego, b. premiera t. zw. (z łaski okupantów) Królestwa Polskiego, obrzucenie dzieło o Rosji, acz dalekie jeszcze do końca, liczy już 3156 stron. Pod ogólnym tytułem: Od białego caratu do czerwonego wychodzi ono od r. 1923; niedawno się ukazał t. VI, ośmiawający niektóre momenty z panowania Aleksandra III.

Powiedziałem: niektóre momenty mógłbym rzec jeszcze: niektóre zagadnienia i niektóre postaci. Bo uzielo Kucharzewskiego bynajmniej nie jest historią Rosji, acz się historią trzyma i na historię się powołuje. Autor stawia sobie zadanie raczej natury psychologicznej, niż historycznej. Oto, jak widać z tytułu dzieła, stara się on przekonać czytelnika, że carat czerwony, czyli bolszewizm, jest konsekwentnym wykwiwtem samoderżawia, czyli caratu białego. Z tego założenia wychodząc dobiera Kucharzewski pewne tylko dogodne do tego celu zagadnienia i postaci, osiabając tem radykalnie naukową wartość swego dzieła, ale równocześnie (trzeba mu to przyznać) czyniąc je bardziej zajmującym.

Zwłaszcza żywo występują z ram książki pewne historyczne postaci, takie jak przedewszystkiem carowie, a następnie Bakunin, któremu autor poświęca aż 330 str., Hercen

### ROZNE.

— **Prośba pod adresem Ligi Morskiej.** Piszą nam ze sfer urzędowych: W pierwszych notatkach o wycieczce do Gdyni, urządzonej obecnie przez Ligę Morską w Wilnie, słusznie było zaznaczone, że wycieczka wyruszy z Wilna w sobotę wieczorem. Wedle szerszych obecnie pogłosek pociąg ma podobno wyjechać w sobotę rano. Zmiana taka byłaby bardzo niedogodna, szczególnie dla urzędników i tych, którzy muszą jeszcze w sobotę przez cały dzień pracować i nie mogą aż na 4 dni się zwolnić. Czy nie byłoby więc celem, zarówno w interesie Ligi Morskiej (ze względu na większą frekwencję) i pragnących wyjechać, lecz zajętych przez cały dzień sobotni—zaniechać tej zmiany i urządzić wyjazd pociągiem wieczornym, tak jak urządzona była wycieczka prasowa, o której wszyscy teraz jeszcze z zadowoleniem wspominają. Należy jednak liczyć się trochę ze światem pracującym i jemu również dać możliwość skorzystania z taniej wycieczki.

### KRONIKA POLICYJNA.

— **Szwec w Wilna jedzie do Poznania poznając mordercę z pod Ponar.** W związku z aresztowaniem sprawcy ohydnych morderstw w Poznaniu i okolicy, Langego, zachodzi podejrzenie, iż zbrodnia w Ponarach jest też dziełem Langego. W związku z tem szwec, który poznał bućki ofiary mordu w tych dniach wyjeżdża do Poznania celem skonfrontowania go z przypuszczalnym mordercą.

— **Poznał swoje ubranie na cudzych plecach.** Szwec Izak (Kalwaryjska 21) poznał na ulicy w Wajnera Fajwusza (Sepitalna 10) swoje ubranie, skradzione w lipcu rb., wartości 50 zł. Wajnera zatrzymano.

### WYPADKI.

— **Bójka na przedmieściu Kominy.** Żurawski Leonard z zawodu doręczarz, (Zbożowa 8) zameldował, iż w czasie gdy powracał nad ranem do domu na ulicy Kominy napadło na niego kilku osobników, którzy go pobili, a gdy stracił przytomność zabrali mu marynarkę, buty i ubranie. Dochodzenie ustaliło, że nie był to napad a bójka; tymi którzy pobili Żurawskiego są bracia Józef i Aleksander Romankiewiczowie (Kominy 26). Rzekomo skradzione rzeczy znalezione w pobliżu. Żurawski odwołał oskarżenie o kradzież, zeznając, że rzeczy te rzucił uciekając.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Róża Kosmowska (Ludwiszka 8) lat 83 posłignęła się i upadła na ul. Garbarskiej łamiąc sobie nogę powyżej kolana. Staruszkę przewieziono do szpitala św. Jakóba.

— **Na osobie Raduńskim auto Nr. 7745 zaczęło błotnikiem zjadającego na targ Alonsa Nikomsa ze wsi Rudnie, gm. rudzińskiej, który doznał lekkich obrażeń ciała. Po opatrunku Nikonis odjechał do miasta.**

— **Podrutki.** Dawid Raielert (W. Polulanka 21) znalazł podrutki, płci męskiej, w wieku 3-ch tygodni, narodowości żydowskiej, którego umieszczono w przytulku TOZ.

— **Kornelia Mancewiczówna** (Fabryczna 36) znalazła w bramie swego domu podrutka, płci żeńskiej, w wieku około tygodnia, którego umieszczono w żłobku im. Marji.

— **Marja Golińska** (z Druskienik znalazła w pociągu idącym z Warszawy do Wilna podrutka, w wieku około 2-ch tygodni. Podrutka umieszczono w przytulku Dz. Jezus.

Zwłaszcza na początku dzieła Kucharzewskiego traci wyraźnie publicystykę. Śładź pisać je on zaczął nie ostygając jeszcze z nienawiści do Rosji, którą to nienawiść tak po mistrzowsku umiał budzić rząd carski swą polityką niestannych zadrzań.

To też uprzedzony do Rosji autor tkwi wciąż w skórze urażonego Pełaka i z widoczną lubością wybiera co jaskrawsze fakty, potwierdzające tego tezy, nie szczędząc na swej palecie barw czarnych i omijając równocześnie rajstanniej wszystko, co mogłoby świadczyć za Rosją. A że brakuje mu tak koniecznej przy wszelkich uogólnieniach podbudowy filozoficznej, więc im rozleglejszy obraz stara się Kucharzewski odmalować, tem to słabiej u niego wychodzi. Naprzykład nie zadaje sobie autor trudu wykryć istoty wpływów prawosławia, tego najbardziej żywej zrodła psychiki rosyjskiej, którą odznaczał tak po mistrzowsku umie chwycić na gorącym. Mało też Ku-

## Wilno ośrodkiem handlu futrzarskiego.

Doniosłe uchwały zjazdu kupców i przemysłowców branży futrzarskiej i kuśnierskiej.

Jak już wczoraj donosiliśmy, zakończył się I-szy ogólnopolski zjazd kupców i przemysłowców branży futrzarskiej i kuśnierskiej. Drugi dzień zjazdu był bardzo ożywiony, zaś liczba delegatów przekroczyła ponad 300 osób. Świadczą to o wielkiem zainteresowaniu Wilnem, jako miastem, mogącym w niedalekiej przyszłości stać się poważnym ośrodkiem międzynarodowego handlu futrzarskiego, jak również i o tem jeszcze, iż inne dzielnice kraju widzą tu najdogodniejszy teren dla rozwoju tego handlu.

Zrana obradowały komisje. Komisja kuśnierska odbyła zebranie pod przewodnictwem dyr. Młynarczyka w lokalu Izby Rzemieślniczej przy ul. Gdańskiej 6, handlowa obradowała pod przewodnictwem dyr. Redla w lokalu przy ul. W. Potulanka 5 i wreszcie przemysłowa obradowała pod przewodnictwem dyr. Chowańczaka w Izbie Przemysłu-Handlowej. Na wspomnianych posiedzeniach powzięto szereg wniosków, które później przedłożono komisji redakcyjnej do opracowania. W różnych kwestjach przedłożono tyle wniosków, że komisja redakcyjna zmuszona była przedłużyć swoje obrady o blisko półtorej godziny.

### Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś i jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. Teatr Letni gra w dalszym ciągu ciekawą się dużem powodzeniem, do końca komedję Marcellego Acharda „Dama w białej” w przekładzie B. Gorceyńskiego.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dziś o godz. 8 m. 15 jedna z najpiękniejszych operetek F. Lehara „Hil. Luksemburg”, której wartości muzyczne, i łącznie z dopiętą i lekką treścią oraz oryginalnym satyrycznym ujęciem postaci, tworzą całość prawdziwie zajmującą i stojącą na artystycznym poziomie. Role główne wykonują artyści tej miary jak J. Kulczycka, B. Hal-mirska, K. Dembowska, W. Szczawińska i M. Domosławska, który operetkę tę reżyserował. Znizki ważne. Akademicy i wycieczki zbiorowe korzystają ze specjalnych ulg biuletowych. Opłata za szatnię ubiżona.

— **„Pianisk z Tyrolu” po cenach propagandowych.** W piątek po cenach propagandowych przedsięwzięta operetka Zeller „Pianisk z Tyrolu”, z udziałem J. Kulczyckiej i K. Dembowskiej w rolach głównych.

— **„Księżniczka Cyrkownika” w „Lutni”.** Pod kierownictwem reżysera M. Tarskiego rozpoczęły się przygotowania do wystawienia najbliższej premjery, jaką będzie słynna operetka Kalmana „Księżniczka Cyrkownika”.

### Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 4 września 1934.  
6.45: Pieśń. 7.40: Zapowiedź programu w wyk. „Wesolej Trójki”. 7.50: Pogod. Ogr. 11.51: Czas. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Progr. dzienny. 12.10: Koncert. 12.45: Chwilka dla kobiet. 13.00: Dzień. 13.05: Koncert. 13.30: Wiad. gosp. 13.45: Wiad. gosp. 13.55: Koncert. 14.00: Koncert kameralny. Muzyka lekka. 17.00: Dzień. 17.35: Koncert. 18.10: Koncert reklamowy. 18.15: Recital. 19.05: Koncert. 19.20: Pogod. aktualna. 19.30: Koncert. 19.45: Progr. na środe. 19.50: Sport. 19.55: Wil. wiad. sport. 20.00: Prelekcja I i II akt. opery Ponchielliego „Gioconda”. 21.25: Dzień. wiecz. 21.35: „Jak pracujemy w Polsce”. 21.40: III i IV akt opery „Gioconda”. Ponchielliego. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna (płyty).

### Z ZA KOTAR STUDIO

Wielki plebiscyt biura studjów.  
Biuro studjów Polskiego Radja ogłosiło wielki plebiscyt słuchaczy radiowych na temat: „O czym należy mówić przez radio”. Zasada plebiscytu polega na tem, że słuchacze radiowi układają dziesięć podanych tematów w porządku, w jakim sobie powiadają ich zainteresowani. W ten sposób biuro studjów spodziewa się odkryć za interesantów słuchaczy radiowego w stosunku do poszczególnych tematów. Tematy są następujące: a) „Dole i niedole codzien-

więcej niż przewidywał program.

Z wielkim opóźnieniem rozpoczęło się zebranie plenarne. Dzięki jednak należytemu opracowaniu wniosków, obrady nie przeciągnęły się długo i w 2 godziny załatwiono wszystkie sprawy.

Zjazd stanął na wysokości zadania, zaś rezultatem jego obrad był szereg postulatów, mających dla rozwoju futrzarstwa i kuśnierstwa w Polsce wielkie znaczenie. Przedewszystkiem postanowiono interwenjować u rządu o zmniejszenie (płat za importowane surowce, co jest zasadniczym warunkiem, umożliwiającym rozwój tej branży, która, jak słyszeliśmy z wygłoszonych referatów, — znajduje się dziś niemal u progu ruiny. Z dalszych uchwał najważniejsze jest postanowienie o powołaniu w Polsce stałej instytucji Międzynarodowych Targów Futrzarskich. W końcu zjazd uznał, że najdogodniejszym terenem dla przyszłych targów futrzarskich, które będą już miały charakter międzynarodowy, jest Wilno Najbliższe targi odbędą się w czerwcu 1935 roku.

Wobec zamknięcia zjazdu, większość delegatów opuściła Wilno.

### Ofiary.

złożone w Administracji „Dziennika Wil.”. Na najbliższych T-wa św. Wincencego i Paulo — M. D. zł. 6.  
Na powdziej — X. 1 zł., A. L. 5 zł.  
Dla Gniazdka im. św. Teresy (J. Jasińskiego 20/22) — jako podziękowanie za okazaną przysługę przez p. J. Brzesznię-owiana ofiarują 10 zł. (dziesięć) Helena Sławińska.

### PRZYGOTUJ dla powodzian ubranie, bieliznę, obuwie Polski Czerwony Krzyż zbiera i wysyła.

„Praktyczna filozofia życiowa”, „Audycja dla kobiet”, „Zagadnienia społeczne”, „Technika i przyroda”, „Praktyczna medycyna i higiena”, „Życie zwierząt”, „Uczyty i pogadanki krajoznawcze”, „Lematy historyczne”, „Lekcje języka francuskiego i niemieckiego”. Przez ułożenie tych tematów w kolejności odpowiadającej stopniom zainteresowania słuchacza wyraża swoje opinie na temat „O czym należy mówić przez radio”. Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem Polskiego Radja, Kredytowa 1.

### Koncert muzyki kameralnej.

Dnia 4 b. m. o godz. 17.00 nadaje Warszawa koncert kameralny w wykonaniu znanych kameralistów Bolesława Gimburga—wiołonczela i Ignacego Rosenberga — fortepiana. W programie sonata a-moll op. 36 Griega.

### Opera Ponchielli'ego „Gioconda” z płyt w radio.

Dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Ponchielli'ego, znakomitego włoskiego kompozytora zeszłego stulecia, nadaje radiostacja warszawska najpopularniejszą z oper tego mistrza „Gioconda” dnia 4 o m. o godz. 20.00. Koncert przedrzedzi prelekcja z Krakowa prof. dr. Zdzisława Jachimieckiego.

Akacja tej opery przenosi nas do Wenecji 17-ego wieku i wprowadza w świat gorących namiętności i na tem też wyrosłych krwawych porachunków osobistych. Miłość kochanków, miłość córki do matki, zadróżd i podstęp, zemsta za zdradę, zemsta za niedowzajemnością miłości, śpiewacy uliczni, zbiedzki ksiądz, wreszcie morderstwo i samobójstwo — oto główne motywy i postacie tej typowo włoskiej opery.

### „Milosierdzie wśród oręża”.

Pośród szeregu prelekcji radiowych z okazji 15 rocznicy powstania Polskiego Czerwonego Krzyża, feljeton aktualny p. t. „Milosierdzie wśród oręża” w dniu 4 b. m. o godz. 19.20 wygłosi: red. Jim Poker, nawiązując do działalności tej samarytańskiej instytucji.

### [Z sali sądowej.]

Student Olkin skazany na 3 lata więzienia.

Dnia 3 bm. w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozpatrywany był proces Arkadzego Olkina, studenta U.S.B. oskarżonego o przynależność do komunistycznej Partji Białorusi Zachodniej i prowadzenie wyrotowej działalności na terenie Wilna i Biłogostoku. Najbardziej intensywną działalność rozwinął Olkin w latach 1928—1934, kiedy był sekretarzem Związku metalowców w Wilnie i w Biłogostoku oraz tworzył lewicowe komórki i jacejki komсомольskie. Olkin przez dłuższy czas posługiwał się pseudonimem „Fawek”.

Z chwilą jednak wpadnięcia policji na jego ślad, Olkin zdołał początkowo zmylić czujność i zbiec koło Pasażu przy ul. Ostrobramskiej. Zabójcą okazał się E. Skypski (Beliny 18), szwec z zawodu. Aresztowany przwał się do za-

Sąd skazał Olkina na trzy lata więzienia.

— **SZCZAWNICKA woda JOZEFINA** przysięga rekonwalesc. po zapaleniu płuc. Z. U. W. S. W. Z. P. 12/III rb. 241/b/5

### Aresztowanie zabójcy z pod Pasażu.

W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa aresztowały mordercę Piotrowskiego Władysława, który przedwczoraj padł przesyty szyletem koło Pasażu przy ul. Ostrobramskiej. Zabójcą okazał się E. Skypski (Beliny 18), szwec z zawodu. Aresztowany przwał się do za-

### Napad rabunkowy na ul. Sołtaniskiej.

Rokicki Władysław, z folw. Drugi Zameczek, gm. rzeszeńskiej, zameldował w policji, iż w dniu 1 b. m. w czasie gdy powracał furmanką z Wilna do domu na ulicy Sołtaniskiej, napadło na niego kilku osobników, z których jeden uderzył go tępem narzędziem w głowę a następnie zadał mu cios nożem w oko-

### Czwórka asów złodziejskich z Warszawy w potrzasku.

W związku z rozgromieniem szajki znanych i niebezpiecznych kieszonkowców, przybyłych do Wilna na „gościnne występy”, policja wileńska porozumiała się z władzami bezpieczeństwa w Warszawie. Aresztowani złodzieje jak się okazuje są dobrze znani policji warszawskiej. Szólm Dambess był już 119 razy rejestrowany za rozmaite kradzieże dokonane w różnych miastach Polski, drugi z kolei nie mniej znany policji warszawskiej i całej Polski Bolesław Łabęcki notowany był razy 85, zaś Michał Golder już zdołał w krótkiej swej karierze złodziejskiej wpaść w ręce władz aż 46 razy.

Czwórka złodziejska, jak wiadomo, przed kilku dniami przybyła do Wilna, gdzie planowała szereg kradzieży w bankach, instytucjach kredytowych, P. K. O. i poczcie. Ujęci zostali oni w trakcie usiłowania dokonania kradzieży w urzędzie pocztowym Wilno I.

Zatrzymani w najbliższych dniach zostaną przekazani władzom śledczym w Warszawie.

Charakterystyczne jest, iż przy-



### Wycofanie starych blankietów P. K. O.

W związku z wprowadzeniem w życie opłat przy nadawaniu przeka-zów Pocztowej Kasy Oszczędności, zarządziło Ministerstwo Poczt i Telegrafów, aby wpłaty przyjmowano wyłącznie na nowych blankietach, posiadających rubrykę na wypisanie brzmienia konta na dowodach wpłaty i wpisu. Blankiety nadawcze P. K. O. bez tych rubryk zostaną wycofane z obiegu.

Niektóre urzędy pocztowe wymagają naklejaną znaczków na odwrotnej stronie notatek. Min. Poczt i Telegrafów wyjaśniło, że krótkie notatki, które wskazują tylko imię, nazwisko, miejsce zamieszkania wpłacającego, datę wpłaty, sposób zapisania w księgach handlowych, oraz cel i tytuł wpłaty są wolne od opłaty pocztowej. Od wszelkiej innej korespondencji zamieszczonej na odwrotnej stronie dowodów wpłaty, pobierana ma być opłata ustalona dla zwykłych kartek pocztowych.

bójstwa i oświadczył, iż zmuszony był się bronić, ponieważ sp. Piotrowski był pijany i na niego napadł.

Władze obecnie prowadzą dochodzenie, tymczasem zabójca osadzony został w areszcie centralnym do dyspozycji sędziego śledczego.

### Napad rabunkowy na ul. Sołtaniskiej.

Rokicki Władysław, z folw. Drugi Zameczek, gm. rzeszeńskiej, zameldował w policji, iż w dniu 1 b. m. w czasie gdy powracał furmanką z Wilna do domu na ulicy Sołtaniskiej, napadło na niego kilku osobników, z których jeden uderzył go tępem narzędziem w głowę a następnie zadał mu cios nożem w oko-

### Czwórka asów złodziejskich z Warszawy w potrzasku.

W związku z rozgromieniem szajki znanych i niebezpiecznych kieszonkowców, przybyłych do Wilna na „gościnne występy”, policja wileńska porozumiała się z władzami bezpieczeństwa w Warszawie. Aresztowani złodzieje jak się okazuje są dobrze znani policji warszawskiej. Szólm Dambess był już 119 razy rejestrowany za rozmaite kradzieże dokonane w różnych miastach Polski, drugi z kolei nie mniej znany policji warszawskiej i całej Polski Bolesław Łabęcki notowany był razy 85, zaś Michał Golder już zdołał w krótkiej swej karierze złodziejskiej wpaść w ręce władz aż 46 razy.

### Samobójstwo służące przy ul. Wielkiej.

Magdalena Kozakiewicz (Wielka 45), służąca w zakładzie krawieckim Zmujdzin, będąc ostatnio w przygnębionym stanie psychicznym, wyskoczyła z 3 piętra na bruk i poniosła śmierć na miejscu.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Kozakiewiczowa przez 16 lat bez przerwy pracowała u Zmujdzinów, ostatnio poczęła zdrażać objawy choroby umysłowej, wobec czego została zwolniona. Ponieważ wpadła w silne zdenerwowanie, Zmujdzinowie, obawiając się przykrych następstw — przyjei Kozakiewiczową z powrotem do pracy. Mimo to wczoraj targnęła się ona na swoje życie. (h)

### Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

prezentuje ono jakąś moc samoistną, zadróżd cara o wszelki pozór władzy i samodzielności, skłania go do arbitralnego wkroczenia w kompetencje legalną najwyższych instytucji... Władza i powaga Rady Ministrów nadwierzona jest wciąż dziełki temu, że car daje ucha zaufanym ministrom” (I, 70).

Albo wreszcie taka uwaga jakby napisana dla jednego z pism wileńskich: „Zasada zachowania caratu bynajmniej nie konarżyła się z konserwatyżmem w znaczeniu zachodnim. Przeciwnie, carat burzył wszelkie siły społeczne, tradycyjne, łamał prawo nabyte, kruszył wszelką trwałość nawet własnych urzędów, dławiał, niażdżył wszystko po drodze i kończył wreszcie na tem, że nic mu się wewnątrz państwa oprzeć nie mogło, lecz i on na niczem oprzeć się nie mógł. To był kontrast caratu i konserwatyżmu” (I, 72).

Czy już dosyć tych cytów, wziętych, jak zapewne czytelnik zauważył, z trzydziestu zaledwie stron pierwszego tomu? Czy cytaty powyższe nie robią wrażenia, jakgdyby była w nich mowa o współczesnych stosunkach w tych kilku krajach Europy, które w swoim mniemaniu podęptały „kaształy przyżycie” na rzecz form, mających zatrumfować w najbliższej przyszłości? Jesli samoderżawie rosyjskie jest taką formą, to zaiste Europa jest na dobrej drodze.

wowi złego ducha Rosji, Pobiedonoscewa, i cofa dzieje swego imperjum do czasów Mikołaja I. Tak to dwaj dziejowi szatani rosyjscy, ten z prawą i ów z lewa, solidarnie, jakgdyby we wzajemnem porozumieniu, walczą w Rosji z tem, co było i jest w tym kraju najłepszego: z ludźmi typu Radiszczewa, Czadajewa, Puszkina, Lermontowa, Granowskiego, Chomiakowa, Turgieniewów, Gonczarowa, Loris Melikowa, Pieterkiewicza, Pawła Szuwałowa, Sołowjowa i in., którzy stale, jak dotąd daremnie starali się przeprowadzić okręt rosyjski pomiędzy Scyllą despotyzmu białego a Charybdą despotyzmu czerwonego.

Jasną tedy chyba jest rzecza, że jedyną twórczą i rzetelną chrześcijańską postawą wobec dziejów rosyjskich winna być sympatja do tego typu ludzi, tak, niestety, dotąd w Rosji rzadkich.

Ala nietylko ze względu na Rosję książka Kucharzewskiego jest ciekawa. Oto w Europie powojennej, w całym szeregu krajów mniej dziejowo dojrzałych panuje choroba, która jakgdyby przejęto z Rosji. Choroba jest nadmierne wywyższenie roli państwa, wiara w jego wszechmoc i siłę jego mechanicznych poczynań, oraz niechęć i nieufność do wolności. N. p. zamysłmy się nad taką uwagą Kucharzewskiego:

„W państwie despotycznym ponad wszystkim, ponad wyrazem wczorajszej nawet woli carskiej, stoi wola dzisiejsza, żywa, niespokojna,

nieograniczona, nieznosząca żadnego skrepowania, nawet tego, które płynie z uroczystych przyrzeczeń dawnych własnych lub poprzedników” (t. I, str. 43).

Albo: „Jest to charakterystyczne dla państwa despotycznego, że ustawodawstwo ustępuje przed wolą administracji, ustawa przed rozporządzeniem rządowem, ciało prawodawcze przed instytucją czy osobą rządzącą. Procedura ustawodawcza jest byt krepującą dla rządu, który zwykł się kierować dzisiejszą wolą władcy” (I, 42).

Albo: „Uległość wobec władzy jest tu motą kardynalną poddanego, toteż wszelka próba oparcia się samowoli wydaje się zuchwałstwem. Powołanie się obywatela na prawo, urzędnik przyjmuje z uzasadnionem urąganiem” (I, 57).

Albo: „Pewien gubernator na uwagę członka t. zw. gubernskawo przysudztwa, że wykracza przeciw artykulowi Swoda Zakonow, chwycił ze stołu te księgi, usiadł na niej i zawołał: „No, i gdzie teraz jest pańskie prawo?” (I, 66).

Albo: „W Rosji pojęcie o obowiązkach rządu wobec ludności nie istnieje” (I, 64).

Albo: „Car to wielki dezorganizator. Potrzeba i żądza rozbijania wszelkiej korporacji, obawa, aby w ciebie zbiorowem nie powstała myśl, że re-

